

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski.  
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redakto.: Bohdan Jarochoński

Nr. 182

Poznań, czwartek dnia 20 kwietnia 1933

Rok XXVIII

## Wykrycie wielkiej afery przemytniczej

Inspektor straży granicznej w Lesznie na czele szajki szmuglerskiej

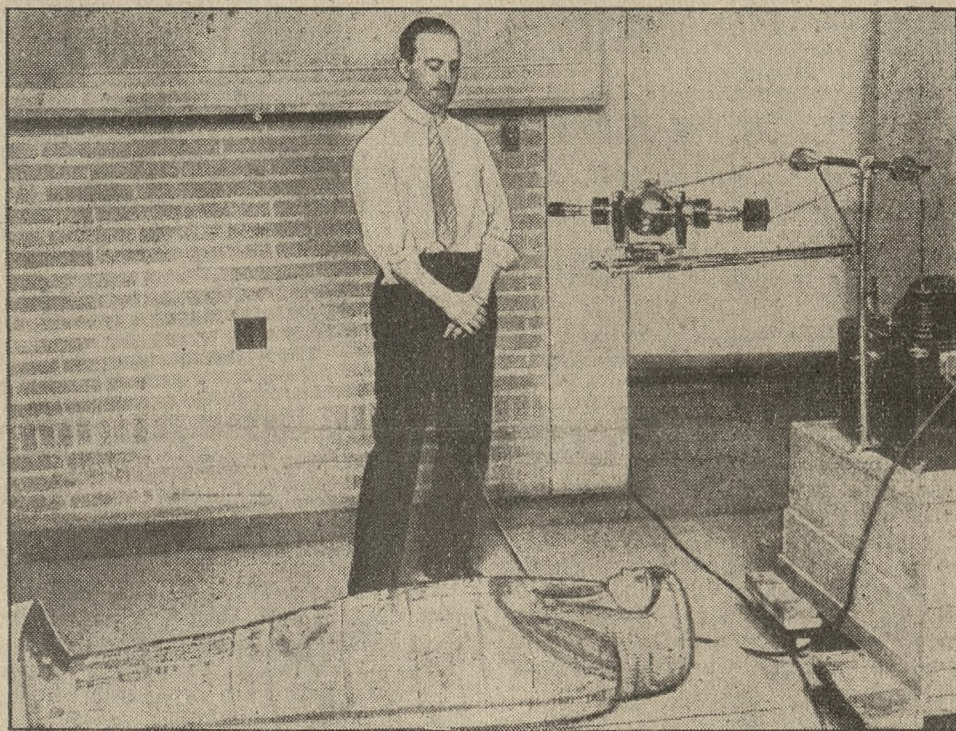
Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) — W październiku roku ub. kierownik egzekutywy II. oddziału komendy straży granicznej w Warszawie Kuźmiński otrzymał poufne wiadomości, że do Warszawy przyjeżdża oficer straży z odcinka granicznego w Poznańskiem i spotyka się w kawiarniach w sprawach przemytniczych. Obserwacje wykazały i potwierdziły te doniesienia.

Na podstawie obserwacji stwierdzono, że Jan Siedlecki, inspektor straży granicznej w Lesznie, zorganizował szajkę, którą osobiście kierował, ułatwiając na tym odcinku sprowadzanie towarów z Niemiec bez cła. Interes finansował niejaki Leonard Jaroszka, kupiec z Poznania, od dłuższego czasu podejrzewany o przemyt towarów farmaceutycznych z Gdańska. Jaroszkę zapoznał z Siedleckim dyrektor Kasy Chorych w Rawiczu Kazimierz Roszkiewicz, który później był łącznikiem między przemytnikami. Po zakupy do Berlina jeździł trzeci wspólnik, Józef Jedwab oraz niejaki Lajb Fried.

W sierpniu 1932 roku Jedwab wy-

jechał do Berlina po zakupy specyfików, na co otrzymał od Jaroszki 1300 złotych. Wkrótce potem wyjechał sam Jaroszka w specjalnie kupionym dla celów przemytniczych samochodzie do Wrocławia, skąd kolejną podróżą udał się do Berlina. W Berlinie przemytnicy zakupili za 20 tys. złotych dwieście butelek omnaliny, szczepionki antygrypowej, którą przewieźli kole-

ją do Wrocławia. Z Wrocławia samochodem wrócili na granicę, gdzie oczekiwał ich inspektor Siedlecki, który przesiadł się do samochodu i odwiózł ładunek przemytu do Poznania, gdzie wylądowano go w domu Jaroszki. Cały przeschumowany towar wagi 113 kg. zapakowano w dwie walizy i przewieziono do Warszawy. Rozsprzedają jego zajęli się Żydzi.



Profesor radiologii na uniwersytecie w Filadelfji przeprowadza badania przy pomocy specjalnie skonstruowanego aparatu, na jakie choroby zmarli przed 3500 laty dostarczeni do jego instytutu zmumifikowani Egipcjanie.

## Obchód urodzin Hitlera

Zakazane pochody w Gdańsku — Dar prezyd. Hindenburga

Gdańsk, 19. 4. (PAT.) Na dzisiejszy wieczór, jako wigilii urodzin Hitlera, nar.-socj. zapowiedzieli 3 pochody z pochodniami. Ponieważ w Gdańsku istnieje ogólny zakaz odbywania zebrań pod golem niebem i pochodów, senat uprzedził kierownictwo partii nar.-socj., że pochód ten odbyć się nie może. Hitlerowcy wskutek zakazu senatu pochód odwołali. Natomiast rozlepiono odezwy,

atakujące senat z powodu tego zarządzenia.

Odezwy zostały przez policję pozrywane.

Berlin, 19. 4. (PAT.) Hitler po spotkaniu się w Monachjum z powracającym z Włoch min. Goeringiem udał się do Berchtesgaden, gdzie spędzi dzień swych urodzin, przypadających w dniu jutrzejszym. W dniu tym gmachy rządowe udekorowane będą flagami. Przygotowane są defilady oddziałów szturmowych i Stahlhelmu.

Prezydent Hindenburg przesłał Hitlerowi za pośrednictwem sekretarza stanu Meisnera wizerunek w srebrnych ramach z odczynnem pismem.

## Mussolini

a sprawa Pomorza

Berlin, 19. 4. (PAT.) Biuro Conti, powołując się na informacje z kół miarodajnych, zaprzecza wiadomości, podanej przez „Timesa“, według której w czasie rozmów ministrów niemieckich z premierem Mussolinim omawiana była sprawa Pomorza polskiego.

Ze strony włoskiej, jak stwierdza doniesienie „Timesa“, dano do zrozumienia, że Włochom trudno byłoby poprzeć stanowisko Niemiec w sprawie t. zw. korytarza.

## Kard. Hlond w Rzymie

Rzym, 19. 4. (PAT.) Przybył tu Prymas Polski, ks. kardynał Hlond, powitany przez członków ambasad przy Watykanie i Kwirynale z ambasadorem Skrzyńskim na czele.

Do Rzymu przybył również metropolita krakowski ks. Sapieha.

## Spadek kursu dolara

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) We środę dał się zauważyć na giełdach światowych spadek kursu dolara. Najniższy kurs dolara gotówkowego na giełdzie międzynarodowej wyniósł 8.65, najwyższy 8.77. Strata na kursie dolara gotówkowego waha się w granicach od 10 do 12 punktów.

Pod wpływem wiadomości o spadku kursu dolara na giełdach zagranicznych, obniżył się również kurs dolara gotówkowego i dewiz na Nowy Jork na giełdzie warszawskiej. Kurs dewiz na Nowy Jork notowano onegdaj 8.86, a we środę 8.76 czyli o 10 punktów mniej. Za dolara gotówkowego na rynku prywatnym płacono we wtorek 8.85, a we środę 8.75.

Wahania kursu waluty amerykańskiej, jak wyjaśniają koła fachowe, są prawdopodobnie wynikiem niewyjaśnionej sytuacji finansowej w Stanach. Finansjeria międzynarodowa wyczekuje rezultatów konferencji waszyngtońskiej, która będzie miała wpływ na politykę finansową Stanów Zjedn. (w)

## Urzędnik aresztowany za nadużycia

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) Najwyższa Izba Kontroli Państwa otrzymała list anonimowy, że starszy asesor wydziału kontroli dochodów, Włodzimierz Jastrzębski, dopuszcza się nadużyć na szkodę skarbu państwa. Przeprowadzone przez urząd śledczy dochodzenie ustaliło, że Jastrzębski za pomocą fałszywych listów przewozowych spowodował wypłacenie przez skarbu państwa wielkich sum. Ogólne straty z powodu nadużyć Jastrzębskiego mają wynosić 110 tys. złotych.

Jastrzębskiego osadzono w areszcie a nad dwoma jego współnikami zastosowano dozór policyjny. (w)

## Obłęd rasowy czy prowokacja?

Wiedeń, 19. 4. (PAT.) W tygodniu przedświątecznym w Linzu rozlepiono plakaty bluźniercze z napisem „Heil Hitler, Jude Christus verrecke“. Plakat ten wywołał w kołach katolickich olbrzymie wzburzenie i zgorszenie. Biskup Linzu ogłosił protest, podkreślając, że taki pomysł mógł powstać tylko na tle niechrześcijańskiego obłędu rasowego.

Miejscowe kierownictwo partii nar.-socj. ogłosiło oświadczenie, w którym wypiera się autorstwa plakatu i za wykrycie sprawców wyznacza nagrodę 1.000 szyl.

Przepowiednia pogody na czwartek: W całym kraju zachmurzenie zmienne z zanikającymi gdzieniegdzie przelotnymi opadami. Chłodno, nocą przymrozki. Porywiste wiatry północne i północno-zachodnie.

## Dziś

ostatni dzień głosowania na najpiękniejszą wystawę w branżach bławatniczej i konfekcyjnej.

## Najście na konsulat polski

Berlin, 19. 4. (PAT.) Z konsulatu polskiego w Hamburgu „nieznani sprawcy“ zerwali i skradli szyldy.

Konsul gen. interwenjował w hamburskim urzędzie spr. zagr.

## Z Banku Akceptacyjnego

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) Według obiegających pogłosek, do dyrekcji Banku Akceptacyjnego mają być powołani Barysz, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz Stamirowski, dyrektor Banku Rolnego. (w)

## Za wystąpienia antypaństwowe

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) Pod Brzeżanami w Małopolsce aresztowano proboszcza grecko-katolickiego Bogdana Pełtryckiego z powodu jego wystąpień antypaństwowych. (w)

## Inżynierowie angielscy mają być ułaskawieni

Dekret o zakazie importu sowieckiego do Anglii zostanie odwołany

Londyn, 19. 4. (PAT.) Ambasador sowiecki w Londynie odbył dziś dłuższą rozmowę z min. spr. zagr. Simonem, po której w kołach rządowych zapanał optymizm co do dalszego ułożenia się stosunków sowiecko-brytyjskich.

Spodziewają się, że prezydent C. K. W. Z. S. R. R. ułaskawi obu Anglików, skazanych na karę więzienia, zawiesi wykonanie wyroku i zmieni go na wydalenie ich z granic Z. S. R. R. W tym wypadku będą oni mogli wyjechać z Moskwy w niedzielę lub poniedziałek i wobec tego dekret o zakazie importu

sowieckiego do Anglii, który miał wejść w życie w dn. 26 bm., uległby odwołaniu.

Moskwa, 19. 4. (PAT.) Inżynierowie angielscy Thornton, skazany na 3 lata więzienia, i Mac Donald, skazany na 2 lata więzienia, skierowali do prezydenta C. K. W. Z. S. R. R. za pośrednictwem swych obrońców prośbę o ułaskawienie.

Dyr. Mokhouse oraz inżynierowie Nordwall i Cushny jutro opuszczają Moskwę.



# Święta Wielkanocne w Warszawie

## Wybuch w czasie przygotowywania petard ulicznych

Wraz ze zmrokiem w Wielką Sobotę zapadło wielkie święto. Warszawa zmieniała swe oblicze. Ustal gorączkowy ruch na ulicach. Sklepy z łoskotem zasunęły żaluzje, na ulice wyległ tłum ludzi swobodny, świąteczny. Kto jeszcze nie zwiedził grobów w kościołach, szedł teraz dopełnić zwyczaj. Przed kościołami potworzyły się długie kolejki wiernych. Zabrzmiały pierwsze dzwony po długim milczeniu. W kilku kościołach już w sobotę wieczorem odprawione zostały Rezurekcje.

Pomimo najsurowszych zakazów i środków zapobiegawczych, w Wielką Sobotę i Niedzielę na wielu ulicach zadzwieczyły szyby od wiatów z calioricum.

Szczególnie silne i częste wybuchy petard rozlegały się w dzielnicach robotniczych i podmiejskich, gdzie strzelano również z rewolwerów. Najbardziej jednak, jak zawsze, wiatowano na placu Grzybowskim, przed kościołem Wszystkich Świętych, gdzie plac, spowity w gęste kłęby dymu, przypominał pole walki.

Wczesny świt zastał — rzecz niezwykła — pół Warszawy na nogach. Wszędzie odprawiały się uroczyste rezurekcje. Około godz. 8-mej — 9-tej ulice opustoszały. Warszawa zasiała do święcenia.

Wyjątkowy nastrój uroczystego święta potęgował brak tramwajów, które wyruszyły na miasto dopiero o godz. 3-ciej po poł. Autobusy linii „społecznych“ na przedmieściach kursowały od 9-tej rano i cieszyły się wielkim powodzeniem.

Z powodu niepewnej pogody ruch wycieczek na kolejach był nieco mniejszy, niż w roku ubiegłym. Zato wędrowniki „wewnętrzni“ od „komina do komina“ były tembardziej ożywione. Ludzie wędrowali familjami zalegając chodniki, okupując dorożki, taksówki i autobusy, a wieczorem tramwaje, w nastroju coraz bardziej ożywionym, a potem coraz bardziej ocieślałym, sennym, znużonym. Już o godz. 11-tej wiecz. ulice były ciem-

ne, ciche i puste, jak na głębokiej prowincji.

W Wielką Sobotę około południa w domu przy ul. Nowogrodzkiej nr. 31 rozległ się silny huk. Z kilku okien frontowych na drugim piętrze oraz od podwórza wyleciało kilkanaście szyb. Po chwili z domu tego wybiegł jakiś młodzieniec silnie okrwawiony, w porwanym ubraniu, który, przebiegłszy kilka kroków, upadł. Przechodnie przenieśli go do pobliskiej apteki. Na miejsce przybyły dwie karetki pogotowia, oraz policja.

Okazało się, że w lokalu, mieszczącym hotel „Cristal“, właściciel tego hotelu, 47-letni Aleksander Walen-

dział, syn jego, 16-letni Mieczysław, oraz 19-letni Mieczysław Mastowski, uczeń państwowej szkoły chemiczno-przemysłowej, zajmowali się w pokoju kąpielowym sporządzaniem „świątecznych“ petard z materiałów wybuchowych. Prawdopodobnie wskutek upadku iskry z papierosa, nastąpił straszny w skutkach wybuch. Siła wybuchu wyrwała drzwi wraz z ramami i przepierzenie do sąsiedniego pokoju — alkowy, w podłodze zrobiona została wyrwa głęboka pół metra oraz zerwany tynk ze ścian i sufitu. Obaj Walendziakowie doznali oberwania lewych dłoni oraz poranienia i porażenia twarzy, szyi i klatki piersiowej. Po nałożeniu opatrunku, wszystkie ofiary wybuchu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie natychmiast dokonano operacji. Stan ich jest ciężki.

stom. Zostali internowani przez dwa miesiące w Tomsku a obecnie powracają do Chin okrężną drogą przez Berlin. (w)

## Echa zajęć antyżydowskich

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) W więzieniu śledczym w Wadowicach, gdzie osadzono aresztowanych po zajęciach antyżydowskich w powiecie żywieckim, pozostaje jeszcze około 50 osób. 70 osób zwolniono.

Główne zarzuty skierowane są przeciwko prof. Ferencowi ze Stronictwa Narodowego. Dalszy tok śledztwa wykaże, czy zarzuty te dadzą się utrzymać. (w)

## „Ognisko Żeńskie“ Zw. Młodych Narodowców

uwiedamiamy swe członkinie o tradycyjnym dzeleniu się jajkiem dziś, we czwartek, o godz. 7.30 wieczorem w lokalu, św. Marcina 65, II ptr.

## Ze Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego

W sobotę, 22 bm., odbędzie się obranie towarzyskie z tańcami i bridgem w lokalu własnym przy al. Marcinkowskiego 3. Początek o godz. 21. Koniec o 4 rano. Orkiestra jazzbandowa. Stroje wizytowe. Wstęp (tylko dla członków) bezpłatny. Bufet we własnym zarządzie.

## Michał Czechow w Poznaniu

Od kilku dni bawi w Polsce ze swą trupą największy aktor świata, dawniej stale występujący u Stanisławskiego a obecnie u Reinharda w Berlinie, mianowicie Michał Czechow, którego występy gościnne w Warszawie stały się niebawem rewelacją artystyczną.

Jak się dowiadujemy, Poznań również będzie miał okazję uirzenia genialnego artysty, ponieważ udało się go pozyskać na dwa występy.

Sławny aktor, który ukazuje się w szeregu swych największych kreacji, przedłużał swój pobyt w Polsce, specjalnie dla Poznania.

## Nowy komendant powiatowy

Komendantem policji na powiat poznański mianowany został p. nadkomisarz Michał Bączkowski z Komendy Policji w Poznaniu. (kl)

## Zatrucie kwasem solnym

17-letnia Helena Szybcieńska (ulica Ogrodowa 10) napila się kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy lekarskiej, poczem przewiozło ją do szpitala miejskiego. (kl)

## KTO POPIERA PRZEMYSŁ ZAGRANICZNY ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

## Demonstracje antyżydowskie w Niemczech

### Zamknięcie składów żydowskich w Ulm — Ucieczka Żydów z Niemiec do Polski — Interwencja konsula polskiego w Opolu

Berlin, 19. 4. (PAT.) Wczoraj po południu w Ulm urządzono antyżydowskie demonstracje. Według doniesień „Voss. Ztg.“, wzburzony tłum zgromadził się przed sklepami, należącymi do Żydów polskich i protestował przeciwko rzekomym „polskim represjom“ wobec osiadłych w Polsce Niemców. Porządku pilnowały skon-sygnowana policja i oddziały pomocnicze pod komendą komisarza rządu. Żydowskie właściciele sklepów zostali nieprawnie zatrzymani w areszcie „dla zapewnienia im bezpieczeństwa“ i dopiero po pewnym czasie wypuszczono ich na wolność.

Sklepy, których właścicielami są Żydzi polscy, zamknięto aż do odwołania.

Królewska Huta, 19. 4. (PAT.) W dniu wczorajszym przybył z Niemiec do Polski przez punkt graniczny Bytom-Dworzec 55-letni Knispel, urodzony w Rzeszowie, a mieszkający od dłuższego czasu w Berlinie. Knispel przybył do Polski z trzema starszymi synami.

Jak wynika z zeznań, złożonych przez synów Knispela, do mieszkania ich w Berlinie wpadła w dn. 16 bm. o godz. 3 w nocy bojówka hitlerowska, złożona z 20 szturmowców, i przeprowadziła w mieszkaniu rewizję. Gdy rewizja dała wynik negatywny, hitlerowcy pobili do nieprzytomności starego Knispela. Ślady tego pobicia widoczne są do dnia dzisiejszego na rękach, plecach i głowie. Wskutek pobicia stary Knispel stracił mowę. Synowie jego również zostali pobici a następnie aresztowani przez hitlerowców.

Gdy wskutek interwencji udało się zaaresztowanym wydostać z więzienia, hitlerowcy zapowiedzieli im, że, o ile nie opuszczą natychmiast Berlina i wogóle terytorium Niemiec, to wszystkich ich zabiją. Z obawy przed śmiercią Knispel wraz z synami wyjechał z Berlina, gdzie pozostawił żonę i kilkoro młodszych dzieci.

Katowice, 19. 4. (PAT.) Z Opola donoszą, że dn. 19 bm. konsul gen. Rzplitej w Opolu interwenjował osobiście u nadprezydenta prowincji opol-

skiej Łukaschka w sprawie kilkunastu obywateli polskich, aresztowanych i zatrzymanych w więzieniu od miesiąca.

Konsul zwrócił uwagę nadprezydentowi na pozostawienie bez odpowiedzi wielu pism interwencyjnych oraz na przetrzymywanie w areszcie od dłuższego czasu Żydów, obywateli polskich, bez doreczenia im formalnego aktu oskarżenia.

## Zniesienie izby rzemieślniczej w Bydgoszczy

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) We środę została złożona na zarządzenie ministra przemysłu i handlu izba rzemieślnicza w Bydgoszczy. (w)

## Za kaucją 100 tys. zł

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) Edward Bielski, znany z milionowej afery na szkodę b. min. Janty - Polczyńskiego, wypuszczony został na wolność za kaucją 100 tys. zł. (w)

## Za usiłowane zabójstwo

Gniezno, 19. 4. (PAT.) Sąd okręgowy skazał na 4 lata więzienia 9-krotnie karanego za różne przestępstwa 28-letniego blacharza Wojciecha Domańskiego za usiłowane zabójstwo Florjana Jarzembowskiego w nocy z 20 na 21 stycznia rb.

## Sztab chińskiej armji w Warszawie

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy przejechało przez Warszawę 55 członków sztabu chińskiej armji powstańczej z Su-ping-wenem na czele. Musieli się oni poddać komuni-

## Zastrzelenie aresztowanych

Berlin, 19. 4. (PAT.) Z Kolonii donoszą o zastrzeleniu 2 aresztowanych osobników podczas próby ucieczki. Jednego z nich nie zdołano zidentyfikować, drugim jest robotnik Tolleit, oskarżony o zabójstwo szturmowca Reinkego.

Adwokat Caspari, który miał wiedzieć o przestępstwie Tolleita i ogłosił, że Reinke został zamordowany przez kolegów z oddziałów szturmowców, usiłował po konfrontacji z Tolleitem popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył.

## Burze śnieżne w Anglii

Londyn, 19. 4. (PAT.) Nad kanałem La Manche szaleje silna burza śnieżna.

W Londynie i pod-wschodnich prowincjach Anglii w ciągu całego popołudnia padał dziś obfity śnieg.

E. STANISŁAW STEC

## OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

10)

— No, na szczęście nie wielkiego. Żyje. Weźmiemy jego mościa do wozu, zaraz przyjdzie do siebie, może nawet ohejdzie się bez pogotowia. Chwała Bogu, że ulica pusta, jak wymiółł Obeszło się bez zbiegowiska — mruczy pod nosem, dźwigając zemdlałego. Ułożył go na miękkich poduszkach siedzenia. Z podrecznej apteczki wyciągnął flaszeczkę z amoniakiem, podsuwając ją pod nos nieznajomego. Ten przechodził powoli do siebie. Marja obserwuje go uważnie. Ma lat co najwyżej czterdzieści. Ubrany w brązowy wolny płaszcz wełniany sięgający niemal do kostek. Ręce w kremowych rękawiczkach irchowych. Bujne włosy blond zazesane do tyłu sa teraz zwierzchno na skutek gwałtownego upadku. Zielony monokl bez obrawy zwisa na sznurku. Piękna twarz, zarysowany wyraźnie profil i

drobne, prawie kobiece usta. Po chwili odzywa się. Nisko brzmiały, dźwięczny, umiejętnie użyty głos. Każde słowo posiada odrębną, właściwą sobie plastykę, tak, że słuchanie staje się prawdziwą przyjemnością.

— Dziękuję — już dobrze — lecz nie rozumiem —

— Przejechałam pana, właściwie potrąciłam. Obawiam się, czy nic poważnego? — zapytuje drżącym ze zdenerwowania głosem.

Nieznajomy, panując nad każdym ruchem, beztrosko bada twarz, głowę, piersi i nogi.

— Nie — Nie — na szczęście. — Zobaczymy, czy mogę stać. —

Ależ oczywiście, śmieje się rozweselony.

Najwidoczniej przestraszyłem panią. Proszę się nie gniewać.

Mam nadzieję, że to pierwszy i ostatni raz.

— Nie — przeciwnie. — Boże, co ja mówię. To ja nie wiem, jak mam pana przeproszać. Naprawdę nic panu nie jest?

— Ależ napewno. Tylko, gdzie się podział mój kapelus? — odpowiada rozglądając się dookoła.

— O — tutaj — proszę.

— Dziękuję pani. Nie chcę jednak

zabierać jej czasu. Bardzo było mi przyjemnie — to znaczy nie bardzo, ale teraz tak.

— Mogę pana odwiedzić do domu? Wolno spytać o adres?

— W tej chwili wyszedłem z domu. Kierunek wręcz przeciwny. Covendgardnbar — lecz nie mogę przecież tego od pani wymagać.

— Covendgardnbar? — Skąd pan.

— Marja urywa nagle.

— Nie rozumiem? Co w tem dziwnego?

— Nic — nic. — Marja przeciera czoło. — Więc dobrze, kończy, opanowując się — jedziemy.

— Żałuję bardzo, gdybym był wiedział, nie zwierzyłbym się nigdy. Lecz trudno — nawet przez myśl mi nie przeszło bym mógł tam panią urazić.

— O, bynajmniej. Mac — Covendgardnbar — wiesz gdzie —

— Jeżeli mam już skorzystać z zaproszenia, poproszę o pozwolenie oczyszczenia się. Sądzę, że po tej katastrofie płaszcz mój wygląda odpowiednio — przerywa jej, śmiejąc się lekko.

— Ależ oczywiście — odpowiada Marja, rozweselona beztroskim tonem obcego — Mac proszę oczyścić pana — naprawdę nie wiem jak — kończy, patrząc w jego oczy.

— Evening. Ryszard Evening.

Protsy uścisk dłoni. Po chwili Marja patrzy znowu na jego postać. Silnie zbudowany, wysoki, szeroki w barkach. Wygląda doskonale bez kapelusza — przebiega jej nagła myśl — też naiwność mody czy zwyczaju, zabraniająca mężczyźnie wychodzenia się bez nakrycia głowy. Przypomina się jej kategoriyczny imperatyw, tłoczony tłustym drukiem w jakimś „savoir vivre“, czy w „modzie“. — „Gentleman, który pokazuje się na ulicy bez kapelusza — automatycznie przestaje być członkiem kasty, do której należy“ — ha — ha — ha — „kasty, do której należy“ — można oszaleć z radości.

Wóz zakolysał się lekko na resorach.

Ruszyła za nimi wolno stojąca w niezbyt wielkim oddaleniu czarna li-muzyna. Prostokąt okna w tylnej ścianie auta Marii zaciągnięty był grubą firanką. Gdyby pomyślała natomiast, musiałoby ją to zastanowić. Ledzila zawsze z odsłoniętymi oknami.

W mroku wnętrza głos Ryszarda: — Proszę — pani pali, prawda?

Na jasnej rękawicze srebrna, ręcznik kuta papierosnica o złotawym, matowym wnętrzu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Proces Gorgonowej zbliża się ku końcowi

**W dniu wczorajszym przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe**

Kraków, 19. 4. (PAT.) Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Gorgonowej przemawiał prof. Olbrycht, który składał swą opinię o badaniach innych rzeczoznawców nad śladami krwi.

Prof. Olbrycht stwierdził, że nie było sprzeczności pomiędzy wynikiem jego badania a wynikami badań, przeprowadzonych we Lwowie. Z kolei prof. Olbrycht omówił badania dowodowe rzeczowych w Warszawie i stwierdził, że nie dały one wyników, sprzecznych z jego badaniami, jedynie na trzech przedmiotach, t. j. na obu klamkach i na drzwiach do piwnicy, na których w Warszawie nie wykryto krwi, prof. Olbrychtowi udało się stwierdzić obecność krwi. Co do badań grup prof. Olbrycht w zupełności zgadza się z opinią prof. Hirschfelda.

Po złożeniu opinii przez prof. Olbrychta obrona postawiła pytanie, czy znajdowały się ślady krwi na futrze.

Z odpowiedzi wynika, że śladów krwi na futrze, znalezionych przez biegłych lwowskich, prof. Olbrycht nie znalazł. Zaznacza on jednak, że badał futro po upływie roku, gdy krew mogła już być zniszczona przez pleśń, znajdująca się na futrze.

W dalszych zapytaniach obrona zmierza do wyjaśnienia, czy są sprzeczności w orzeczeniach biegłych i prosi, aby sąd wziął to pod uwagę.

Następnie zabrał głos prof. Hirschfeld, który omówił opinię, wydaną przez prof. Olbrychta. Odnosnie futra i chusteczki prof. Hirschfeld orzeka, że na futrze w niektórych miejscach stwierdził ślady krwi grupy „A” i grupy „O”. Na chusteczce stwierdził dużą ilość elementów „A”. Dalej prof. Hirschfeld protestuje przeciwko ocenie kwalifikacji pracowników państwowego Zakładu badania środków żywności przez prof. Olbrychta oraz przeciwko niewłaściwemu omówieniu organizacji tej instytucji.

Po naradzie trybunał postanowił odrzucić wniosek prokuratora o zażądanie od prof. Olbrychta opinii co do wartości ekspertyz, przeprowadzonych przez

warszawski zakład badania środków żywności.

Obrona przystępuje wobec tego do badania, powołanego w charakterze biegłego dyr. warszawskiego zakładu badania środków żywności inż. Żmigroda.

Na pytanie obrony inż. Żmigrod stwierdza, że na klamkach oraz odłamkach drzwi, o których mówi prof. Olbrycht, krwi nie stwierdzono, mimo zastosowania wszystkich znanych metod badania. W jaki sposób prof. Olbrycht krew na tych przedmiotach znalazł, pozostaje dla świadka niezrozumiałe i zupełnie zagalęzowane, zwłaszcza, że w zakładzie warszawskim zachowano szereg środków ostrożności, a tem samem wykluczono możliwość przedostania się krwi obcej na objekty, oddane do ekspertyzy.

Po przemówieniu dyr. Żmigroda przewodniczący zarządził przerwę, po której przemawiał prof. Olbrycht, odpowiadając dyr. Żmigrodowi. Co się tyczy meritum sprawy, prof. Olbrycht prawie w całości podtrzymuje swą opinię co do biegłych warszawskich.

Ponieważ po replice prof. Olbrychta nikt głosu nie zabrał, przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe.

Z kolei jeden z sędziów odczytał raporty poszczególnych posterunków meteorologicznych co do dnia, w którym popełniono zbrodnię w Brzuchowicach. Następnie odczytano wyciąg hipoteczny z urzędowych ksiąg gruntowych we Lwowie co do stanu posiadania Henryka Zaremby, przyczem z liczb ksiąg oraz z dokumentów egzekucyjnych wynika, że Zaremba był w złej sytuacji finansowej i długi jego przewyższały wartość willi w Brzuchowicach.

Po odczytaniu protokołu oględzin zwłok sp. Lusi Zarembianki oraz oględzin miejsca zbrodni rozprawę zamknięto o godz. 15.

parki: pewnej sympatycznej panienki i porucznika Porucznika bowiem uwodził podstępnie czarny charakter niewieści — tancerka kabaretowa Pat i Patachon tak zresztą jednak intrygują, że porucznik może uwolnić się od narzeczeństwa z tancerką i zwrócić swe afekty we właściwą stronę, ku sympatycznej panience (Sz)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Czarujący chłopiec” — bardzo typową operetkę w tubiczowskim stylu. Operetka posiada kilka ładnych melodii, cukierkowato-słodką fabułę z odrobiną teatru, parę niezłych dowcipów i wcale dobrą obsadę. W roli tytułowej oglądamy bowiem naprawdę czarującego Henri Garata. (Sz)

## KALENDARZYK

Czwartek, 20 kwietnia 1933.

Słońce: wschód 4.46; — zachód 18.59; — długość dnia 14 godz. 13 min.  
Księżyc: wschód 8.23; — zachód 14.14; — po ostatniej kwadrze.  
Kal. rzk.: Sulpicjusz, Serwacy, Krzysztof; jutro Anzelm B.  
Kal. słow.: Czesław M.; jutro Drogomir.

## Zebrania

- Dziś o 18 Polski Czerwony Krzyż walne zebranie w „Bazarze” al. Marcinkowskiego 10;  
o 19 Zw. Niższych Funkcj. Państw. i Samorz. w ognisku przy ul. Wrocławskiej 13;  
o 19 Tow. Uczestników Powstania Włkp. (Wilda) walne zebr. u p. Zawadki, Górna Wilda 75;  
o 19.30 Narodowa Organizacja Kobiet walne zebr. w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;  
o 19.30 Żeńskie Tow. „Przemysł” w Domu Król. Jadwigi;  
o 19.30 Stow. Młodzieży Polskiej (Wilda) w ognisku;  
o 20 Tow. Uczniów Handlowych w ognisku al. Marcinkowskiego 26;  
Jutro o 17 Sodalicja Pań (sekcja apologetyczna - pedagogiczna) w sali Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 26;  
o 20 Komitet Towarzystw (ul. Marszałka Focha 62;

Biblioteka im. J. I. Kraszewskiego, ulica Wrocławska 17 — otwarta codziennie od godz. 12-13 i od 16-19; w soboty od godz. 12-15. Kaucja 3 zł. abon. 1 zł. wpis 50 gr.

## Pogrzeby

Dziś: Sp. Seweryny Drogosław - Skórzewskiej o godz. 10.30 z kapł. pl. Nowomiejski 1a. — Sp. Marjana Niesiołowskiego o godz. 16 z kapł. szp. wojskowego Waly Jana III. — Sp. Elżbiety z Pianków Maciejewskiej o godz. 16.15 z kapł. cment. na Jeźcach. — Sp. Jana Musiałka o godz. 16.30 z kapł. cment. na Jeźcach. — Sp. Marcina Czajki o godz. 17 z kapł. cment. na Dębu.

## Licytacje

Dziś o 10 Małe Garbary 5 — dywany, futrowe, gurtki, chodniki, baloty, gobeliny, pluszu i drelichu, szczerki, rozmi. pendzle, wycieraczki, szpagat, obrusy, sewety, sprężyny do kanap, kółka do rolósów, kasa rejestr.

## TEATR

Teatr Wielki: Dziś — „Straszny dwór”.  
Teatr Polski: Dziś — „Wiedza radosna”.  
Teatr Nowy: Dziś — „Codziennie o 5-tej”.  
Komedja Muzyczna: Dziś — „Peppina”.

## RADJO

Dziś, we czwartek, o godz. 19.30 odczyt Marjanę Turwidę p. t. „Ideologia wici wielkopolskich”.

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Groteskowo nieszamowita komedia włoska „Wiedza radosna” powtórzona będzie dziś i jutro z udziałem R. Niewiarowicza, którego niezwykle ciekawą krację publiczność poznańska powitała bardzo gorąco.

### Z Teatru Nowego

Dziś znakomita farsa francuska „Codziennie o 5-tej”.

W dniach najbliższych wchodzi na repertuar słynna nowość polska „Fräulein Doktor”, która dzięki swym wyjątkowym walorom i sensacyjnej treści wywołuje niebywałe poruszenie.

### Z Teatru Wielkiego

Dziś pierwsze przedstawienie operowe po cenach o 50 proc. niższych, na które złoży się arcydzieło St. Moniuszki „Strażny dwór” z gościnnym występem K. Czarneckiego. — Jutro teatr nieczynny. W sobotę „Zemsta nietoperza” z gościnnym występem primadonny opery warszawskiej Olgi Olgi.

### Z Komedji Muzycznej

Dziś „Peppina”, jedna z najpiękniejszych operetek współczesnych.

## Proces

### Marjana Dabrowskiego

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) We środę toczył się przed sądem apelacyjnym proces Marjana Dabrowskiego przeciwko dr. Kazimierzowi Morawskiemu.

Morawski w jednym z artykułów „Gazety Warszawskiej” bardzo krytycznie wypowiadał się o Dabrowskim, który pociągnął go do odpowiedzialności. Sąd pierwszej instancji uwolnił Morawskiego. W apelacji zeznał sam Dabrowski. Jego przedstawiciel, dr. Wasserberger, zwrócił się do sądu apelacyjnego z prośbą o unieważnienie wyroku sądu okręgowego, gdyż wyrok taki będzie dla Dabrowskiego wyrokiem śmierci moralnej.

Sąd wyda wyrok we czwartek o godzinie 3 popoł. (w)

## SPORT

### Pięściarstwo

W Śremie bawily rezerwy „Drużyny Błękitnych”, spotykając się ze „Śremskim Kl. Sport.” W ogólnej punktacji wynik brzmiał 11:5 na korzyść „Błękitnych”. A poszczególne walki dały następujące wyniki: w muszej Stefański (B) remisował z Witkowskim (SKS), a Wiercholski zdobył dwa punkty z Janhnsem z powodu nadwagi tego ostatniego, który w walce towarzyskiej pokonał Poznaniacza na punkty; w koguciej Michalski również uzyskał dwa punkty z powodu nadwagi Tomaszewskiego (SKS), w towarzyskiej przegrywając już w 1 st. przez k. o.; w piórkowej Walkowiak (B) pokonał Taciaka (SKS) w 2 st. przez k. o.; w lekkiej Nowacki (B) zwyciężył na punkty Andrzejewskiego (SKS) a w półśredniej Baczyk remisował z Jeziarskim (SKS); w średniej Jankowski (B) uległ Konatowskiemu przez k. o. w drugim starciu, a w półciężkiej Nowakowski (B) uzyskał wynik remisowy z Ławniczką II.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Stinks” wyświetla film p. tyt. „Puszcza”, nakręcony według powieści Weysenhoffa. Jednakże stwierdzić należy, że fabuła powieści została mocno przetranszowana. Młody ziemianin, Edward Kotwicz wraca do rodzinnego majątku po dłuższym pobycie zagranicą i zamierza majątek sprzedać. Los stawia Kotwicza między dwiema kobietami — wampiryzą Teo i szlachetną uroczą Renią. Miłość Reni i urok rodzimej natury zwycięża w Kotwiczu pociąg zmysłowy do Teo. Zostaje więc w kraju majątku nie sprzedaje i żeni się z Renią.

W rolach głównych: Nina Grudzińska, Ina Benita, Andrzej Karewicz i Paweł Owerło. (Sz)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Alkoholizm i prostytucja”. Jest to poważna, ciekawie ujęta pogadanka z dziedziny higieny o wpływie alkoholu na narządy wewnętrzne oraz o zarażeniu się i przebiegu różnych chorób wenerycznych. W filmie w sposób przejrzysty i niezmiernie jasny widzimy, w jaki sposób następuje zarażenie, jak bakterie infekcyjne atakują różne narządy, jak okropne skutki spowodują zaniechanie leczenia. Zwłaszcza te ostatnie obrazy mają szczególnie silną wymowę. (Sz)

Kino „Gerso” wyświetla film pod tyt. „Pat i Patachon w Luna - Parku”. Wśród bardzo zabawnych perypetyj Pat i Patachon stają się tu dobroczyńcami miłej

## Święcone dla ubogich

W ubiegłym tygodniu staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, parafji Farnej, urządzono święconkę dla ubogich tejże parafji. Wydano struście, chleby, kielbase, jaja, baranka z masła, mięso i kawę.

Rozdanie święconego odbyło się w sali parafjalnej przy ul. Golebkiej w Wielki Czwartek. Na wstępie do zebranych przemówił w serdecznych słowach protektor Stow. ks. prałat Stychel, potem imieniem zarządu przemawiała prezydentka Stow. p. Joanna Kostecka.

„Święconem” obdarzono 243 rodziny, pozostające na stałej opiece Stow. Pań parafji Farnej, 5 osób bez rodziny w szpitalu miejskim i 58 rodzin bezrobotnych parafji Farnej; ogółem obdarzono przeszło 600 osób.

Uboższy opuszczali salkę parafjalną z rozrzewnieniem i wdzięcznością dla tych wszystkich, którzy pamiętali o ich potrzebach. (kl)

## Z TEATRU

„Radosna Wiedza”, komedia w 3 aktach przez Arnalda Fraccarolię. Przekład Zofji Jachimeckiej. Teatr Polski. Występ reżyserski i aktorski p. R. Niewiarowicza. — Wykonawcy innych ważniejszych ról pp.: Njwińska, Sawicka, Taborska, Winiarzówna, Fiszer, Fertner, Przystański, Tylczyński.

Gdy po pierwszym akcie kortyna poszła w górę cztery razy wśród coraz mocniejszych aplasków — rzecz w Poznaniu rzadka, u nas widownia rozgrzewa się dopiero przed drugą pauzą o ile wogóle jest się czym rozgrzać — można było być pewnym, iż nasz młody gość został oceniony odrazu jako reżyser i jako aktor. W istocie, sztukę tę widziałem już raz w reżyserji prowincjonalnego rutynisty i w wykonaniu miernot — i była prosto inna sztuka. Mimo najlepszej chęci trudno było dopatrzeć się w niej jakiegokolwiek sensownego teatru, a to dla tego, że zarówno reżyser jak aktorzy nie mieli wyobrażenia o tem, jak rzecz postawić. Z groteski o posmaku farsowym zrobili hop-farsę i zakrali ją bez cienia wery. nie mówiąc już o jakimkolwiek

wypracowaniu. W takich razach zawsze trzeba brać sztukę z pewną poprawką parodię, jaką wngosi wykonanie, lecz widząc teraz rolę główną potraktowaną z mnożstwem pomysłu i charakterystyki przez aktora z prawdziwego zdarzenia i postawioną na tle figur po reżyserku obmyślonych i puszonych w ruch, można było jednak zdumieć się, że zespół może tak dać rady autorowi, jak się wtedy stało, i tak go do niepoznania ucharakteryzować. Nudna wtedy ekspozycja nabrała teraz życia i wydała się krótka, bo interesuje aktor, który ją prowadzi. Dalsze dwa akty są właściwie jedną sceną groteski, oparte o udane obłąkanie. Zdawałoby się, że na tym wąskim fundamencie trudno postawić rusztowanie pod jakąś mocną teatralną budowę — a warto widzieć, co się z tego zrobiło, jak publiczność słucha, jak się śmieje i jak ją do tego doprowadza pełna konceptu teatralna robota.

Sama historia z dwoma testamentami, z których jeden jest sfalszowany, pozostaje dalej mocno skomplikowana, lecz kto otarł się trochę o jursprudencję stosowaną o praktyki życia, jest skłonny do pewnej ostrożności w używaniu słowa „nieprawdopodobieństwo”.

Gdy raz zapytał chłopca małopolskiego: co to jest paragraf? — odpowiedział: „Jest to taki haczyk, co czy powiesz go zwyciężajnie, czy do góry nogami, wygląda zawsze taksamo”. Krótka była moja praktyka u adwokata, lecz wystarczy, aby utwierdzić mnie w wysokim szacunku dla tej właściwości naszego ludu, którą nazywamy chłopskim rozumem. Autorowi szło prosto o to, aby znaleźć punkt zaczepienia dla dwóch aktów, w których wesoły utraczył, p. Pasqualini, osadza na lodzie falszera testamentu i nie daje się obedrzyć lichwiarzowi, stosując znaną francuską zasadę: na filuta — półtora filuta.

P. Niewiarowicz jest chyba pierwszym reżyserem najmłodszej generacji, jakiego w Poznaniu oglądamy na własne oczy. Słyszało się o nich i czytało, lecz praktyka naszego teatru była taka, jakby poza wielkimi nazwiskami i poza prowincjonalną rutyną starszego pokolenia nie na tym gruncie nie rosło. Tymczasem nietylko Kraków, gdzie p. Niewiarowicz na dobrych wzorach się zaprawiał, ale Lwów, Łódź, ba sama dostojna Warszawa powierza reżyserię ludzkiej młodości i bardzo to sobie chwali. Przy tem p. Niewiarowicz jest dzieckiem teatru — nazwisko pani Niewiarowiczowej nosi po cywilnemu nikt inny jak Helena Miłowska, świetna jeszcze niedawno gwiazda lwowskiej sceny, a matka naszego gościa. Ma więc teatr we krwi i dobrze się na nim czuje. Jako aktor posiada niezbędny w farsie i w komedji dar werwy i szybkości, chwilami może trochę przytłumiany prze znabyt obfite i z naciskiem wygrywana szczegóły — lecz z bogactwa łatwo oszczędzić; gorzej gdy przychodzi nalać do próżnego. Doskonałe warunki, więc twarz (przypominająca trochę niedożalowanego Ludwika Wostrowskiego wyrazistością rysów i siłą spojrzenia), wzrost, głos donośny i wypracowany. Od pierwszych słów widzi się aktora z klasą. Jako reżyser ma wyobraźnię żywą i plastyczną, figury mają ton podany trafnie i pomyslowo, wypełniają scenę i żywo po niej krążą, kontrasty wydobyte z mocnym poczuciem ich wartości i rozmieszczenia w obrębie poszczególnych scen. Oklaski, jakimi witano p. Niewiarowicza, spadały słusznie na cały zespół, grający z humorem i niewidocznie rozczekawiony do swego zadania. Zrobiliśmy bardzo interesującą i pożyteczną znajomość.

WITOLD NOSKOWSKI.



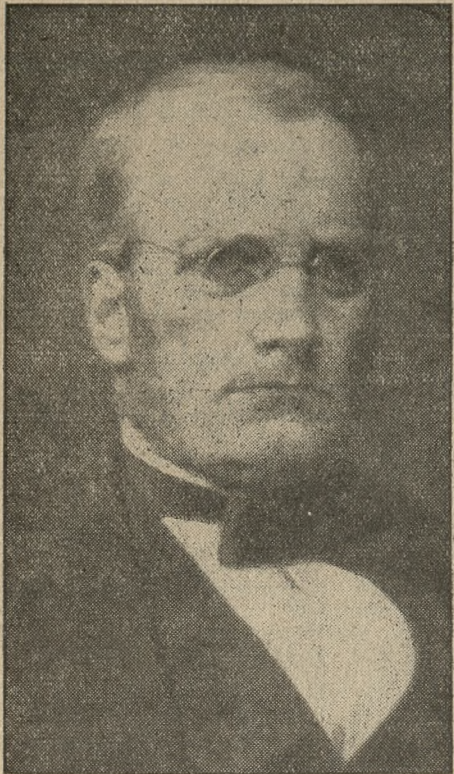
# Dziś — „Straszny Dwór”

arcydzieło operowe Moniuszki dla naszych Czytelników

Jak było do przewidzenia — nasza zapowiedź o przedstawieniu operowym St. Moniuszki

„Straszny dwór”

wyznaczonem w Teatrze Wielkim we czwartek, 20 b. m. o godz. 8 wieczorem dla czytelników „Kurjera Po-



Stanisław Moniuszko  
Nieznanym portret genialnego kompozytora, znajdujący się w zbiorach prywatnych p. W.

znańskiego” i „Ilustracji Polskiej” wywołała niezwykle zainteresowanie. Administracja naszego pisma jest dosłownie obłożona przez tłumy P. T. Publiczności, pragnącej godziwej rozrywki. Nic zresztą dziwnego! Bilety bowiem na pierwsze w sezonie niżkowe przedstawienie operowe są do nabycia w administracji pisma naszego po cenach o 50 proc. tańszych, a najtańszy bilet kosztuje zaledwie 49 groszy.

Dla Czytelników „Ilustracji Polskiej” znajduje się w administracji pisma ograniczona ilość

bezpłatnych biletów

Po 2 bilety otrzyma, kto wykaże się kwitem abonamentowym na II kwartał, a pominięty został przy ostatnim podziale biletów do Teatru Wielkiego.

## KUPON

### „Straszny dwór”

w Teatrze Wielkim, 20 kwietnia

Kupon niniejszy upoważnia do nabycia 2 biletów za pół ceny.

## Nagroda muzyczna m. Warszawy

Warszawa, 19. 4. (PAT.) Zwolane na dziś posiedzenie sądu konkursowego o nagrodę muzyczną m. Warszawy z powodu nieobecności kilku członków sądu zostało odłożone do poniedziałku, 24 bm.

# Nowa afera w przedsiębiorstwach ks. Pszczyńskiego

Urząd skarbowy wymierzył księciu karę w kwocie 6 milj. zł

Królewska Huta, 19. 4. (PAT.) Inspektorat Śląskiej Straży Granicznej w Królewskiej Hucie wykrył nową aferę w przedsiębiorstwach, należących do koncernu ks. Pszczyńskiego, skutkiem której skarb państwa poniósł wielkie straty.

Mianowicie ks. Pszczyński zakupił akcje firmy „Amonium” na mocy umowy, podpisanej w Polsce, na kwotę 1 milj. fr. szwajc. a ponadto na skrypcie dłużny udzielił firmie „Amonium” pożyczki w wysokości 1.200.000 fr. szw. Skrypcie ten był również datowany w Polsce. Skarb państwa od powyższej umowy i od skrypcie dłużnego nie otrzymał należnej kwoty, przypadającej z tytułu opłaty stempowej w wysokości 20.812 zł. Po wykryciu tych nieostemplowanych dokumentów ks. Pszczyński otrzymał nakaz zapłacenia powyższej należności wraz z grzywną w sumie 280.412 zł.

Ponadto w ręce śląskiej straży granicznej w Królewskiej Hucie wpadły jeszcze inne nieostemplowane dokumenty a mianowicie firma „Oswag”, kierowana przez dyr. Ebelinga, członka rady nadzorczej, w której to firmie większość akcji należy do ks. Pszczyńskiego, zawarła z firmą „Amonium” umowę w

sprawie budowy fabryki związków azotowych w Wyrach i po ukończeniu tej budowy wystawiła dwa rachunki na 13.440.919 fr. szw. Oprócz tego firma „Oswag” nabyła od firmy „Amonium” dwie licencje, dotyczące patentów, na podstawie umów, podpisanych również w Polsce, na kwoty 200.000 dol. i 820.000 fr. szwaj. Rachunki za budowę fabryki podobnie jak i umowy, dotyczące licencji, nie zostały ostemplowane, przez co skarb państwa poniósł szkodę w wysokości 260.000 zł.

Za uchylenie się od uiszczenia powyższych opłat Urząd skarbowy wymierzył karę w kwocie przeszło 6 milj. zł.

## Ulgi dla kin

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) W okresie od 1 maja do 1 września mają być zastosowane ulgi dla kin.

Będą one wynosiły 25 proc. ogólnej kwoty podatkowej od widowisk. (w)

## Telegramy niedoreczone

zalegające w Urzędzie Telef.-Telegraficznym, ul. Pocztowa nr. 6, I piętro, pokój nr. 123. Telefon 57-00.

- 1) Olkusz — Kraussowa, Północna 10.
- 2) Warszawa — Dyrektor Banku Spółek Zarobkowych dla por. Orpiszewskiego.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

## W kraju i w świecie

— Dzisiaj rano zmarł w Warszawie profesor honorowy wydziału chemicznego politechniki warszawskiej śp. Józef Jerzy Boguski.

Dnia 17 kwietnia 1933 roku, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami i w. m. moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, babcia i najukochańsza tesciowa, siostra. s. p.

## Elżbieta Maciejewska

z domu Pianka

w 70 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 20 bm o godz. 4.15 po południu z kościoła cmentarza w Jeżycach. Msza św za duszę drogiej Zmarłej odbędzie się nazajutrz o godz. 8 w kościele parafjalnym św. Florjana.

Poznań, Warszawa. Ciężko strapieni  
zg 18 599      **mąż, dzieci, nauk. i rodzina**

Mamy w Wiedniu do oddania kilkanaście tysięcy

## szylingów austriackich

za gotówkę. Oferty pod „Pieniądz” do Agencji Reklamowej, Bydgoszcz, Dworcowa 54.      ug 9135

**Przedpłata** na miesiąc maj 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072 filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc <b>maj</b> 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia .....

**16 OSOBISTE**

### Ostrzeżenie!

W środę, 19 bm., w godzinach popołudniowych skradł z mego składu papieru i papierosów przy Górnej Wildzie 43, mężczyzna, lat około 35-40, tęgą, średniego wzrostu, blondyn, z przyszyżonym wąsikiem, teczkę z znaczkami stemplowanymi i pocztowymi, wartości 150 zł. Ostrzegam panów kupców przed nabywaniem ukradzionych znaczków. Ewentualnie informacje upraszam taskawie skierować pod adresem: Elżbieta Kurczewska, skład papieru i papierosów. — Górna Wilda 43.

**22 ROZMAITE**

### Dywany

reperuje fachowo tanio. Grzemińskiego św. Marcin 20, mieszkanie 6.      zdr 95 413

**27 SZUKA PRACY**

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jedyniej trzeciej cenie drobnych.

**Posługi**

poszukuje raz w tygodniu poleceń dobre. Oferty Kurjer Poznański zdr 95 801

**Panienska**

wykształconą szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 95 965

**Która**

szlachetna osoba pomoże inteligentnej sierocie oszacować posadę samodzielnej ekspedientce biegłej w rachunkach polskim i niemieckim. Oferty Kurjer Poznański zdr 95 957

**Krawcowa**

dobra poszukuje pracy 2 zł dziennie. Oferty Kurjer Poznański zdr 95 961

**Bufetowa**

z obsługa gości z kaucją szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 95 797

**Szukam**

posady jako początkująca do cukierki lub piekarni język polski niemiecki. Oferty Kurjer Poznański zdr 95 947

**Kuchmistrzynie gospodyni**

dobrze polecona poszukuje posady od zaraz lub 1 maja. Kurkiewicz Mikołajewo, poczta Ciszkowo pow. Czarnków.      zdr 95 640

**Ogrodnik**

kawaler z 7-letnią praktyką obeznany we wszystkich galeziach swego zawodu z dobrą świadectwami poszukuje posady. Łaskawa zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdr 95 645

**Maszynistka**

sierota z wynikiem dobrym szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 95 954

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potoczными 200 gr od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miesiąca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych) słowo nagłówekowe (tuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

## Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące: <b>maj, czerwiec</b> 1933 r.	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia .....